

Sudeckie wieże zamkowe

5 lutego w Muzeum Przyrodniczym w ramach spotkań szkoleniowych organizowanych dla przewodników sudeckich wystąpił dr Przemysław Nocuń z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Swój wykład zatytułował: „Wieża wieży nie równa”. O formach i funkcjach (nie tylko) sudeckich wież zamkowych.

Dr Nocuń zaproponował przedstawienie omawianych obiektów w nieco inny sposób niż ma to miejsce do tej pory. Przede wszystkim przypomniał, że nie każdy mógł zbudować obiekt warowny. Mimo, iż poszczególne prawa były przez władców cedowane na przedstawicieli urzędów to jeśli chodzi o obiekty obronne prawo do ich wznoszenia pozostawało przy władcy. Czasami przekazywał je na swoich urzędników ale dotyczyło to konkretnych obiektów.

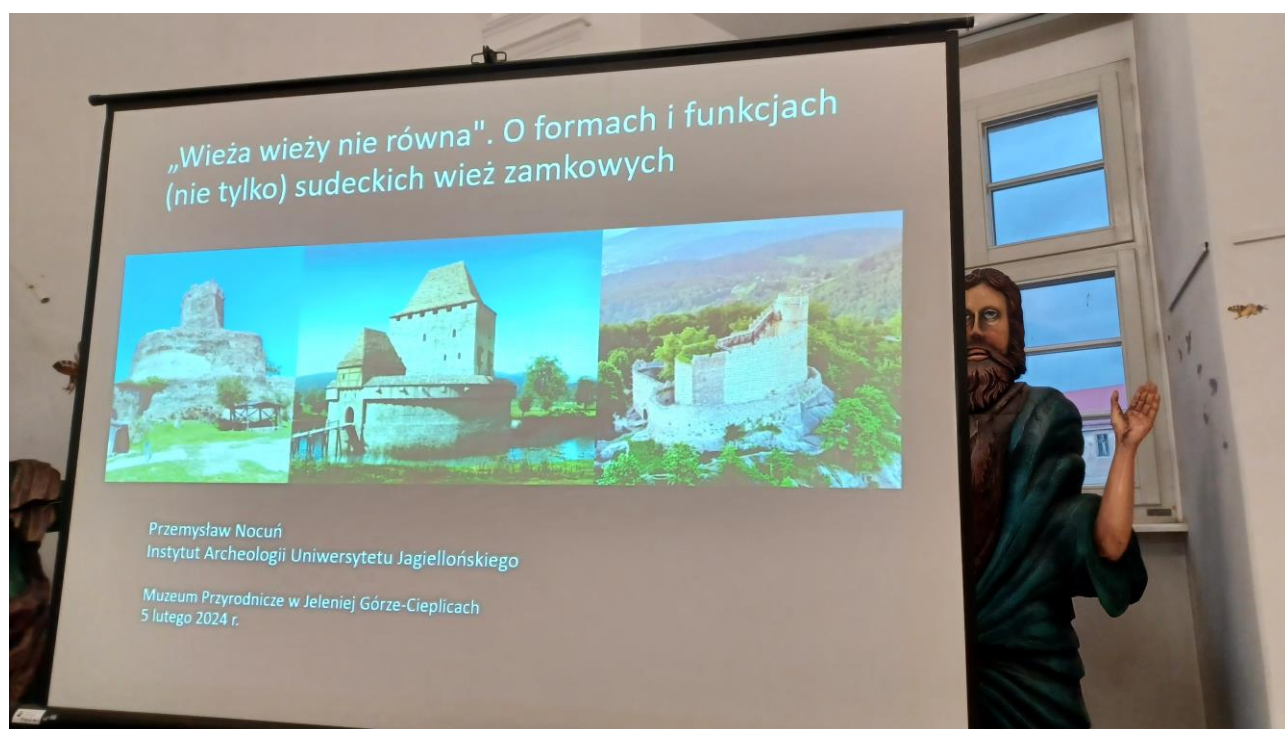


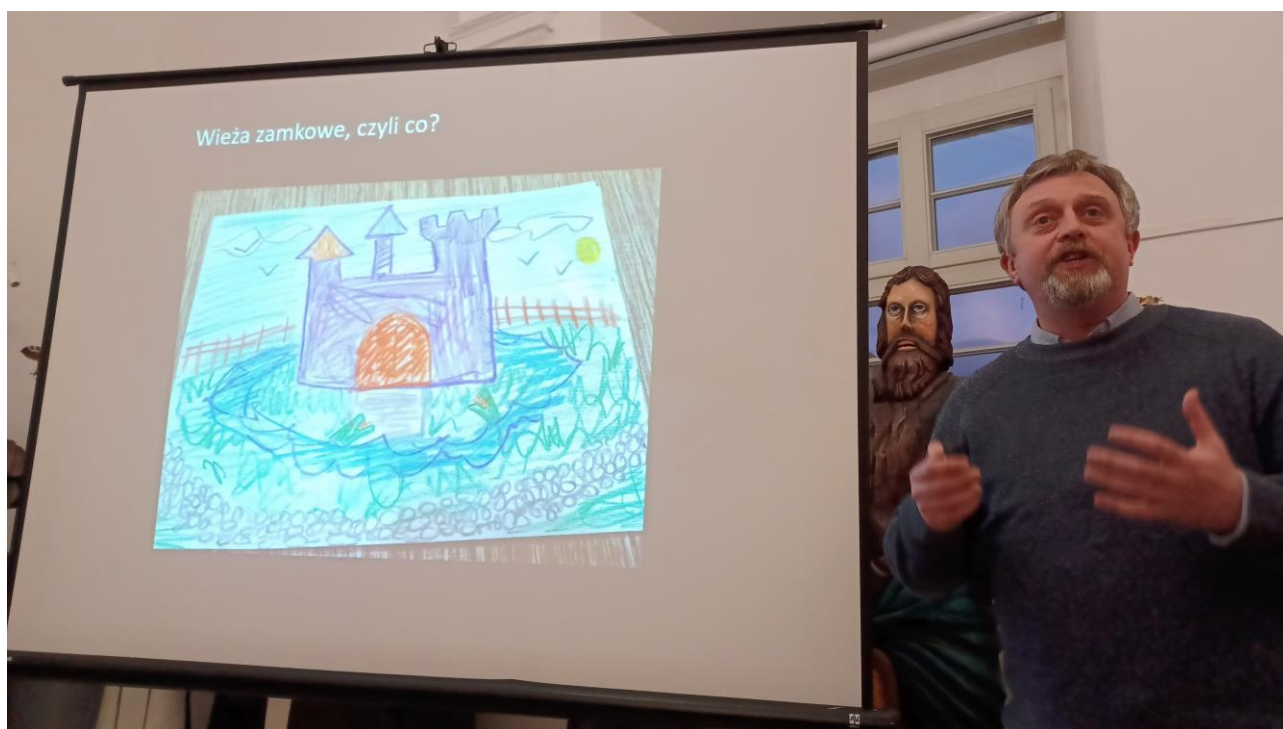
Foto: Krzysztof Tęcza

Jeśli chodzi o obiekty wznoszone na Dolnym Śląsku to patrząc na nie z perspektywy czasów dzisiejszych wiemy, że w zasadzie nie wymyślano nic nowego jeśli chodzi o ich budowę. Wzorowano się na warowniach budowanych wcześniej we Francji czy Niemczech. Jedynie udoskonalano ich poszczególne elementy i przystosowywano do realiów miejsca, na których dany zamek był wznoszony.

Ważnym elementem każdego zamku była widoczna z daleka wysoka wieża. Przyzwyczajeni jesteśmy odbierać ten element warowni jako obiekt typowo obronny służący jako miejsce obrony ostatecznej. Dlatego też zachowane wieże mają utrudnione wejście do środka, przeważnie umieszczone na pewnej wysokości, tak by można było po schronieniu się obrońców zniszczyć pomost i w ten sposób utrudnić najeźdźcy wtargnięcie do środka. Początkowo wieże były sytuowane naprzeciw bramy wjazdowej tak by można z nich było razić nacierającego wroga. Budowane były z kamienia a ich mury często osiągały kilka metrów grubości.

Jak się okazuje w średniowieczu wieże miały różne funkcje. Oczywiście obronna była dominującą. Były jednak wieże mieszkalne. Przede wszystkim wieża była dominantem w obiekcie warownym

świadczącym o władcy. Jako przykłady pierwszych tego typu obiektów dr Nocuń podał Luwr we Francji czy Tower w Anglii. Ciekawym jest, że przed najazdem Wilhelma Zdobywcy na terenie Anglii nie było murowanych zamków. To dopiero Francuzi, którzy dotarli tam po roku 1060 zaczęli wznosić pierwsze murowane warownie.



Dr Przemysław Nocuń. Foto: Krzysztof Tęcza

Kiedy dzisiaj patrzymy na zamki widzimy wieże dwóch typów. Pierwszy to przykładowo wieża z Siedlęcinnie, która oczywiście pełniła rolę obronną będąc otoczoną fosą, miała mury z małymi otworami okiennymi, posiadała krenelaż. Ale także pełniła rolę reprezentacyjną, o czym świadczy piękna sala, w której władca podejmował znamienitych gości pokazując poprzez wyposażenie czy zdobienia swoje możliwości finansowe. Jednak była to przede wszystkim wieża mieszkalna o czym świadczy jej budowa. Znajdują się tutaj piwnice, w których było przechowywane zaopatrzenie. Jest kondygnacja na której mieszkała załoga mająca bronić obiektu w razie najazdu. Jest wspomniana już sala reprezentacyjna. Jest też kondygnacja na której były pokoje władcy. Wieża była zagospodarowana tak by na poszczególne kondygnacje był coraz bardziej utrudniony dostęp. Nie każdy bowiem miał prawo wchodzić do komnat zajmowanych przez władcę.

Kolejnym przykładem na naszym terenie zamku posiadającego wieżę jest zamek Bolków. Jednak w tym wypadku jest to wieża pełniąca przede wszystkim funkcję obronną. Grubość jej ścian dochodzi nawet do 4 metrów. Wejście było umieszczone wysoko nad ziemią, a otwory strzelnicze były skierowane w stronę bramy wjazdowej tak by mieć możliwość rażenia wdzierającego się do zamku napastnika. Akurat wieża zamku Bolków jest obiektem wyjątkowym. Zbudowano ją bowiem o przekroju kropli wody ostrzem skierowanym w stronę miejsca z którego wróg mógł ostrzeliwać zamek. Ostrze zostało wykonane z materiałem znacznie twardszego niż całość. Wzmocniony w ten sposób obiekt poprzez swój kształt powodował ześlizgiwanie się kul po ścianach. Jeśli chodzi o sam zamek to wzniesione na jego terenie budowle zapewniały funkcje mieszkalne a sama wieża była miejscem ostatecznej obrony. Powszechnie tego typu wieże nazywane są stołpami. Bardziej znane określenie to wieże bergfridowe.

Jeśli chodzi o wieże pełniące przede wszystkim funkcje mieszkalne nazywano je donżonami. Oczywiście nazwy te badacze zamków utworzyli dopiero w XIX wieku. W czasach kiedy obiekty były budowane nie znano takich określeń. Najstarsze wieże mieszkalne pojawiły się na przełomie X/XI wieku we Francji.

W średniowiecznej Europie wznoszono palacja składające się z dwóch elementów. Były to reprezentacyjne pomieszczenia mieszkalne oraz wznoszona oddzielnie kaplica. Z tym, że na wyższej kondygnacji umieszczano specjalne przejście, którym władca mógł swobodnie przejść z sal mieszkalnych do swojego wydzielonego miejsca w kaplicy. Zapewniało mu to zarówno pewną intymność jak i bezpieczeństwo. Generalnie nie uważa się jednak takich obiektów za założenia wieżowe.



Foto: Krzysztof Tęcza

Fulko III Czarny hrabia Andegawenii chcąc zabezpieczyć swoje posiadłości postanowił dla zwiększenia obronności zamku wznieść go na sztucznie usypanym kopcu ziemnym. Posadowiona na nim dwukondygnacyjna wieża nie miała sobie równych. Wzniesione w miejscowości Langeais założenie wieżowe uważane jest za jeden z najwspanialszych donżonów. Miało to miejsce na początku XI wieku. Na przykładzie tej wieży widać jak była ona zagospodarowana. Kondygnacje przyziemne nie posiadały żadnych otworów, wejście jak i pierwsze niewielkie otwory strzelnicze pojawiają się na wyższej kondygnacji. Zaś wyżej umieszczono większe otwory zapewniające dopływ światła dziennego. Dopiero na najwyższej kondygnacji pojawiły się ozdobne okna, często z siedziskami świadczące o randze pomieszczeń, które zajmował władca. Co ciekawe to pomieszczenia te były ogrzewane a także posiadały toalety czy to w formie wykuszy latrynowych czy systemów ukrytych w grubości murów. Stwierdzenie obecności obu tych funkcji jest dowodem na to, że dany obiekt był wieżą mieszkalną.

Rozwój budownictwa obronnego na przestrzeni wieków ewoluował, co przede wszystkim widzimy w Normandii, w miejscowości Caen gdzie zachowały się co prawda tylko fundamenty wieży ale są one bardzo istotne dla badaczy gdyż wskazują na początek zmiany usytuowania wież na terenie zamku. Dzisiaj mamy zamki na których wieża znajduje się albo przy bramie albo jest odsunięta daleko od niej. Chodziło o to, że wieża miała chronić najstarszego miejsca w murach obronnych. Takim

ewidentnym słabym miejscem była brama wjazdowa. Trudno było utrzymać wjazd do zamku jeśli nie posiadało się przewagi np. wysokości, z której załoga mogła bezpiecznie razić napastników. Dlatego właśnie w Normandii widzimy, że wieże zaczynają być przesuwane spod bramy nieco dalej, często zupełnie na przeciwny koniec zamku, ale tak by można z nich było razić obiekt bramny.

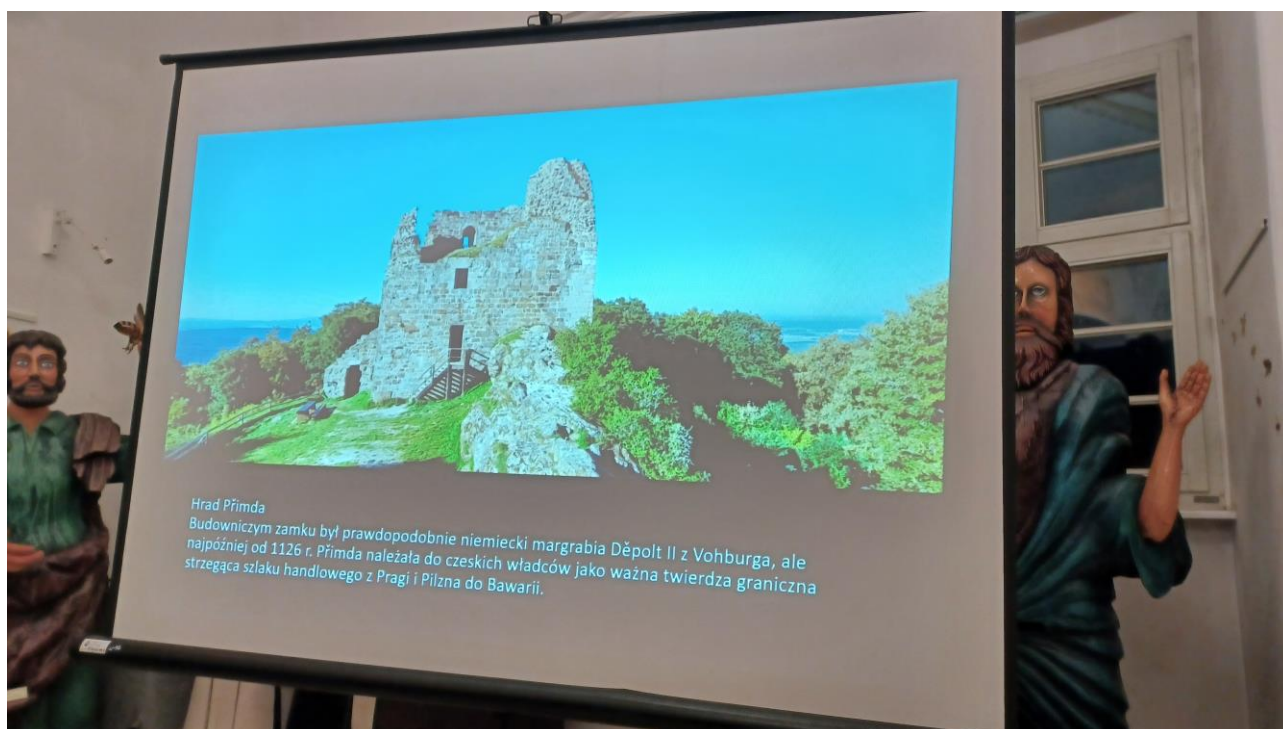


Foto: Krzysztof Tęcza

Jeśli chodzi o Anglię to widzimy na mapach, że duża ilość zamków powstawała na granicach Walii, Szkocji czy Anglii. Najbardziej znana jest wieża Tower. Widać jednak, że zbudowano ją już nieco inaczej niż pierwowzory. Przy zachowaniu wszystkich poprzednich funkcji Anglicy dobudowali na narożnikach mniejsze wieżyczki dające możliwość skuteczniejszej obrony. Kolejną nowością są zlokalizowane przy fundamentach rozszerzające się cokoły dające oczywiście większą stabilność budowli ale także umożliwiające zwiększenie rażenia wroga. Zrzucone z góry kule odbijając się od cokołu powodowały o wiele większe straty w siłach wroga.

Istotne zmiany w budowie tego typu obiektów pojawiają się w wieku XII. Zarówno na terenach Anglii jak i Francji zaczyna odchodzić się od wież czworokątnych i zaczyna budować je na planie koła. W ramach prowadzonych krucjat zaczęto budować zamki koncentryczne. Polegało to na budowie wieży oraz dobudowywaniu kolejnych obwodów obronnych. Przykładem przebudowy zamku w tym typie jest Luwr. Zbudowano wtedy wieżę na planie koła o średnicy 15 metrów.

Nowy sposób postrzegania obiektów warownych powoduje budowę różnego rodzaju budynków wznoszonych wokół wieży. Uznano, że nie ma sensu gnieździć się w ciasnych, niewygodnych pomieszczeniach kiedy można mieszkać wygodnie w bardziej doświetlonych i wyposażonych w różnego rodzaju udogodnienia obiektach. A więc codzienne życie przenosi się z wież mieszkalnych i od tej pory wieże są już traktowane jako miejsca ostatecznej obrony. Oczywiście cały proces był rozłożony w czasie.

Jeśli chodzi o Niemcy to jeden z najstarszych donżonów został zbudowany na zamku Pisz pod koniec XI wieku. Pięknym obiektem jest wieża na zamku Drachenfels (Smocza Skała) niedaleko Bonn. Widać tutaj omawiany już podział funkcji poszczególnych kondygnacji. Widzimy tu brak otworów okiennych

na najniższej kondygnacji. Nieco wyżej są małe okienka strzelnicze, wyżej większe a na samej górze pojawiają się duże okna. Zachowało się nawet romańskie podwójne okno popularnie nazywane biforium. Całość zaś była zwieńczona krenelażem co podkreślało funkcję obronną obiektu.

W Czechach przykładami takich budowli są zamki w Pradze. Najstarszym jednak zamkiem zbudowanym w postaci wieży jest zamek Přimda. Dominantę wieży można zobaczyć na zamku Loket. Ciekawym rozwiązaniem jeśli chodzi o używany budulec są kamienie z poduszkami czyli ciosy posiadające pięć płaszczyzn przylegających do siebie równo ociosanych i ścianką wystającą na zewnątrz, która jest wypukła. Ciekawostką jest, że takie rozwiązanie na terenie Polski mamy tylko w jednym miejscu. Takiego budulca użyto przy budowie domu romańskiego we Wleniu. Ten wyjątkowy kamień znajduje się w narożniku obiektu.

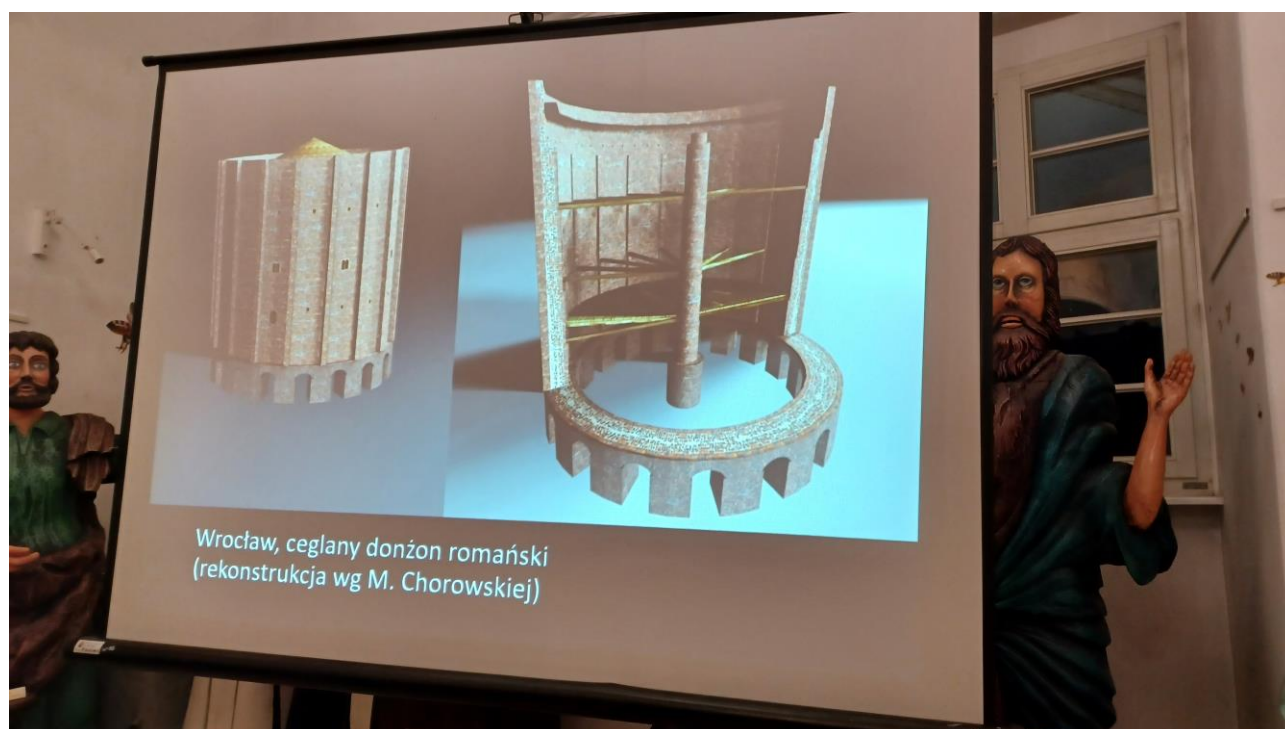


Foto: Krzysztof Tęcza

Jeśli chodzi o Śląsk to po długiej dyskusji ustalono, że u schyłku XII wieku tego typu obiekty zbudowano we Wrocławiu i Legnicy oraz nieco wcześniej we Wleniu. Dowiedziono, że pierwsze budowle tego typu należy przypisać Bolesławowi Wysokiemu. Natomiast tym, na którym zakończono je był Henryk Brodaty.

Dobrym przykładem jest tutaj zamek na Ostrowie Tumskim gdzie odkryto niktłe ślady wieży zbudowanej na planie osiemnastoboku z centralnym filarem umieszczonym pośrodku. Datuje się ją na 1180 rok. Dzięki odślonięciom ukazały się nie tylko filary fundamentowe ale także łęki fundamentowe. Podobne rozwiązanie odślonięto w Spiskim Hradzie na Węgrzech.

Jeśli chodzi o zamek w Legnicy to w Polsce jest on niedoceniany natomiast w Europie zalicza się go do tzw. I ligi. Ma on dwie potężne romańskie wieże. Są to donżony. Nie do końca wyjaśniono czy powstały one jednocześnie. Wspomina się, że jeden z nich stanowił miejsce ostatecznej obrony dla księcia a drugi dla kasztelana. Ale czy tak było nie wiadomo. Niestety zaprzepaszczono możliwość dokładnego datowania budowli gdyż podczas prac remontowych zostały wyjęte z muru pozostałości drewnianych belek podtrzymujących rusztowania i bez przeprowadzenia badań wyrzucone na

śmietnik. Ciekawostką jest znajdująca się w wieży św. Jadwigi pozostałość klatki schodowej pomiędzy najwyższymi kondygnacjami. Jest to jedyny w Polsce taki XII-wieczny obiekt.

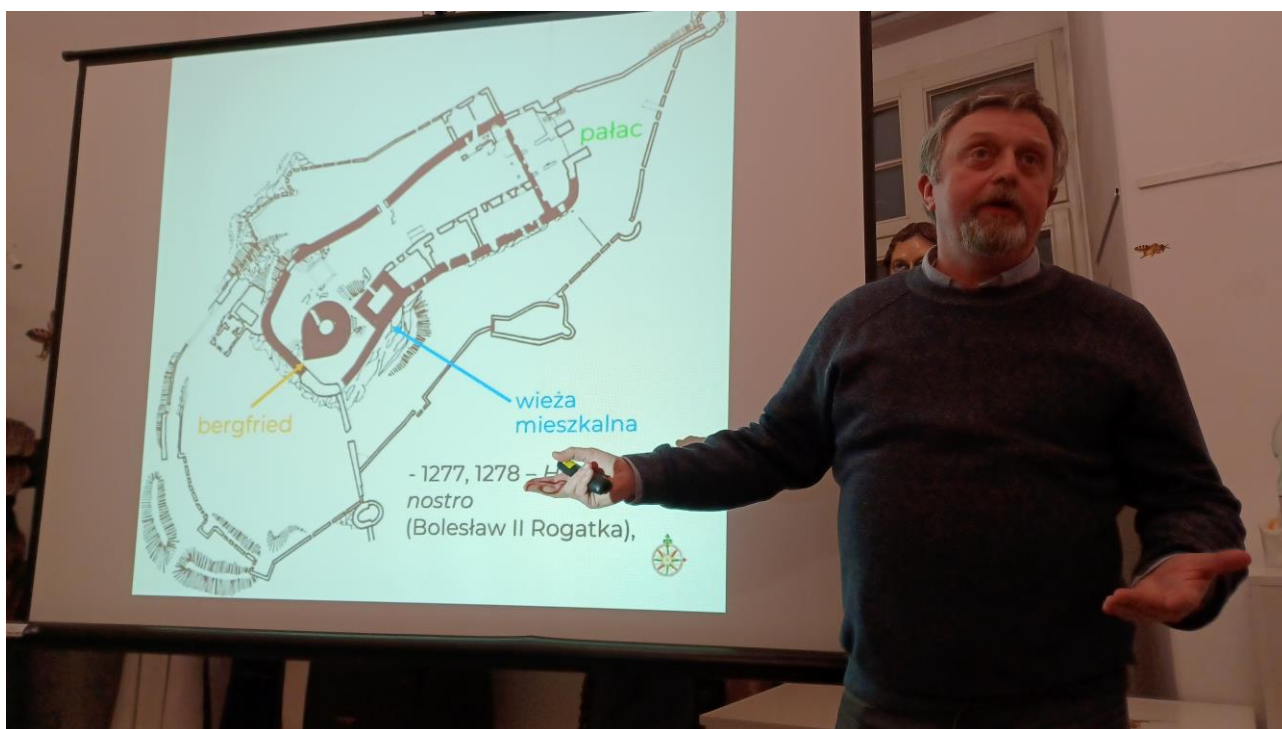


Foto: Krzysztof Tęcza

Najbliższy nas zamek z wieżą obronną ale także z budynkiem mieszkalnymi czy kaplicą jest we Wleniu. Co prawda obecna wieża jest nowym obiektem. Pierwszą wieżą bergfridową była czworokątna usytuowana w zupełnie innym miejscu. Była ona sześcioboczna.

Jeśli chodzi o zamek Bolków to wieża chroniła pierwotne wejście do zamku. Dzisiaj wejście to jest zamurowane. Związane jest to z późniejszą przebudową zamku i umiejscowieniem wejścia w innym miejscu.

Zupełnie innym zamkiem jest budowla w Konradowie usytuowana na terenie płaskim. Kolejna wieża ostatecznej obrony znajduje się na zamku Cisy. Ale tutaj wieża usytuowana jest naprzeciwko bramy. Natomiast sama brama jest dodatkowo broniona wieżą bramną.

Jak na krótką prelekcję o wieżach zamkowych dr Przemysław Nocuń przekazał nam tak wiele informacji, że jeszcze długo będziemy sobie układali je w jakiejś chronologii, tak by wszystko było logicznie powiązane z okresami budowy takich obiektów.

Krzysztof Tęcza